

# Tomasz Barankiewicz

---

## Wartości a porządek prawny społeczeństwa otwartego

---

Annales. Etyka w życiu gospodarczym 8/1, 301-309

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Tomasz Barankiewicz  
Katolicki Uniwersytet Lubelski  
e-mail: tobar@kul.lublin.pl.

## Wartości gospodarcze a porządek prawny społeczeństwa otwartego

Dziś gospodarka rynkowa przeżywa okres ponownego odkrycia – renesansu. Kiedy w latach 70-tych XX wieku w Europie zachodniej zaczęło narastać bezrobocie i inflacja, nastąpiło podważenie zaufania do ustroju państwa interwencyjnego. Główny przedstawiciel współczesnego liberalizmu, Friedrich von Hayek (1899–1992), komentując to zjawisko ponownego zainteresowania się „mechanizmami wolnego rynku” powiedział – *Gdy byłem młody, liberalizm był stary. Teraz, gdy jestem stary, liberalizm młodnieje...*<sup>1</sup>. Idea gospodarki rynkowej dobrze wpisuje się dziś w koncepcję społeczeństwa otwartego, które głosi hasła wolności, pluralizmu wartości i postaw, traktując wszystko jako rodzaj „wolnej gry” interesów. Warto więc odnieść się do tych współczesnych zjawisk życia społeczno-gospodarczego i postawić pytanie o funkcję i zakres ingerencji prawa w gospodarkę rynkową.

### 1. Społeczeństwo otwarte i ponowozytna kultura Europy

W połowie XX wieku pojęciami społeczeństwa otwartego i zamkniętego posłużył się K. Popper w swojej książce *Open Society and Its Enemies* (Londyn 1945). Pojęcia te nie są jednak w dziejach myśli ludzkiej czymś zupełnie nowym<sup>2</sup>. Można wskazać na ich obecność już w starożytnych doktrynach moralnych. Stoicy głosili równość natury ludzkiej i ideę powszechnego braterstwa. Chrześcijaństwo odegrało w tym względzie szczególną rolę, głosząc miłość bliźniego, postawę powszechnej afirmacji ludzi, zwłaszcza tych, którzy są słabsi, odrzuceni przez społeczeństwo, czy inni pod jakimś względem. W *Open Society* Popper definiuje pojęcie społeczeństwa otwartego poprzez negację istniejących totalitaryzmów: nazistowskiego i komunistycznego. Społeczeństwo otwarte powinno uznawać pluralizm poglądów politycznych, pluralizm postaw, wzorców życia, a zwłaszcza możliwość swobodnej krytykę myśli<sup>3</sup>. W społeczeństwie otwartym odrzuca się wszelkie przejawy postaw autorytarnych, ponieważ zawierają one w sobie pokusę używania siły, zniewalania jednostek i chęć ustanowienia tyranii. Społeczeństwo otwarte ma być wolne od stosowania

---

<sup>1</sup> G. Sorman, *Prawdziwi myśliciele naszych czasów*, tłum. M. Miszalski, Warszawa 1993, s. 250. Książka G. Sormana, w rozdziale VIII, prezentuje nowe idee współczesnego liberalizmu. Według Sormana, liberalizm odradza się dziś, zarówno pod względem teoretycznym, jak i w praktycznych zastosowaniach, odbierając wpływy propagatorom centralnego planowania.

<sup>2</sup> Por. A. Chmielewski, *Filozofia Poppera*, Wrocław 1995, s. 74–83.

<sup>3</sup> Tamże, s. 82.

przemocy. Natomiast charakterystycznymi wyróżnikami społeczeństwa zamkniętego są: brak instytucji gwarantujących pluralizm, brak swobodnej krytyki myśli, tworzenie różnych form tabu. Państwo zaś rozumiane jest jako jeden racjonalnie urządzony organizm, którego obywatele wykonują z góry wyznaczone zadania. Dopuszcza się interwencjonizm państwa w życie obywateli. Dopuszcza się także usankcjonowane prawem naruszanie praw jednostki. Wśród propagatorów społeczeństwa zamkniętego Popper wymienia m. in. Heraklita, Platona, Arystotelesa, Hegla, Marksa, Comte'a<sup>4</sup>.

Rozważania Poppera, choć cenne i przekonujące ze względu na krytykę współczesnych mu totalitaryzmów, okazują się już dzisiaj niewystarczające. W połowie wieku XX w Europie doszło bowiem do radykalnej krytyki i odrzucenia całego projektu kultury nowożytnej<sup>5</sup>. Dziś wszystkie główne nurty filozofii, nie tylko postmoderniści, deklarują rezygnację ze stawiania pytań ostatecznych i poszukiwania wiążących odpowiedzi. W uprawianiu filozofii panuje niemal powszechne antykartezjańskie nastawienie, które wyraża się w negacji poszukiwania absolutnego fundamentu ludzkiej wiedzy<sup>6</sup>. Dziś nie przyjmuje się żadnych ostatecznych zasad filozofii, nauki, moralności i kultury. Stanem normalnym jest bowiem różnorodność, nietrwałość i zmienność punktów odniesienia.

W wyniku tej powszechnej postawy w kulturze zachodniej można obserwować narodziny społeczeństwa o nowej zbiorowej tożsamości. Warto przyjrzeć się choć niektórym elementom tej nowej tożsamości społecznej. Po pierwsze, kultura rozumiana jest dzisiaj pluralistycznie, instrumentalnie, a nawet komercyjnie. Nie istnieje żaden z góry ustalony projekt kultury, ani nie zmierza się do ustalenia takiego projektu. W kulturze współczesnej nastąpiło porzucenie tzw. wielkich narracji. Istnieją tylko narracje małe, indywidualne, prywatne. Wszystko, co w szerokim rozumieniu stanowi dziś kulturę jest traktowane jako rodzaj twórczej, lecz „wolnej zabawy” wielu różnych postaw i poglądów. Istotą tej zabawy są nieustanne swobodne negocjacje. Przedmiotem negocjowania jest wszystko: znaczenia, wartości, wzorce, przyjmowane klasyfikacje, kryteria, zysk. Niczego nie traktuje się jako ostatecznego rozwiązania, wszystko zaś niejako się staje, wyłania, jest wytwarzane w procesie społecznego negocjowania. Nowa otwarta kultura pozbawiona jest autorytetów, jednej wyróżnionej tradycji, jednej prawdy, stałych punktów odniesienia normatywnego<sup>7</sup>. W tej „wolnej grze” różnych interesów dominuje natomiast cel doraźny i utylitarny. Kultura programowo pozbawiła się dążeń głębszych, skierowanych ku celom wertykalnym – autotelicznym bądź transcendentnym. Wszelkie dążenia pojmowane są jedynie horyzontalnie i najczęściej konsumpcyjnie.

Po drugie, wyznacznikiem nowej tożsamości społecznej jest przyjmowanie określonej antropologii. Przede wszystkim uznaje się, że człowiek jest ze swojej istoty wolny. Więcej, do pewnego stopnia uznaje się, że człowiek jest wolnością (J.P. Sartre) i całe jego życie można zredukować do aktów wyboru, akceptowania jednych rzeczy i rezygnacji z innych. W tym kontekście człowiek pojmowany jako byt z istoty wolny, twórczy, ustalający wiele różnych prawd. Nie jest już kimś, kto nieustannie, co dnia szuka prawdy i przybliża się do prawdy. Człowiek w swojej nowej tożsamości jest „wiecznym nomadą”, który przechodzi od jednego sensu do drugiego, od jednej wolnej gry do innej. Wieczny nomada musi mieć postawę (moralność) nie przywiązywania się do jednego sensu, jednaj prawdy. Jeżeli istnieje

---

<sup>4</sup> Tamże, s. 83.

<sup>5</sup> Zob. R. Legutko, *Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte*, Kraków 1994, s. 25.

<sup>6</sup> Zob. R. Bernstein, *Beyond Objectivism and Relativism*, Philadelphia 1985, s. 16.

<sup>7</sup> Por. W. Zieliński, *Status etyki w kulturze ponowoczesnej*, Toruń 2001, s. 57–58.

je prawda, to jest ona ujmowana jako pluralizm prawd, które są wynikiem wolnych potyczek o ustalanie znaczeń, reguł i wartości<sup>8</sup>.

Trzecim silnym czynnikiem zmian społecznych stała się nowa mobilność człowieka i związane z tym procesy globalizacyjne. Nowe środki transportu towarów, powszechność i szybkość podróżowania, elektroniczna informacja i satelitarny przekaz obrazu umożliwiają dziś powstanie zupełnie nowych zjawisk społecznych na niespotykaną do tej pory skalę. W społeczeństwie globalnym socjologowie odnotowują osłabienie dotychczasowych więzi społecznych. Prawnicy zauważają zmierzch państwa narodowego. Kulturologowie odnotowują fenomen zupełnie nowej swobody człowieka dla którego nigdzie nie jest daleko ani obco<sup>9</sup>. Natomiast ekonomiści opisują zmiany w sposobie działania firm, które nie realizują usługi w jednym miejscu, lecz dzięki nowej technologii dzielą pracę pomiędzy specjalistów w różnych krajach (*outsourcing*).

## 2. Ład aksjologiczny społeczeństwa otwartego

Zazwyczaj przez ład aksjologiczny społeczeństwa otwartego rozumiemy pewien zbiór wartości, które nie tworzą razem układu hierarchicznego od wartości najniższych do wartości wysokich, lecz pomiędzy którymi istnieje pewna konfiguracja horyzontalna. W centrum znajdują się wartości podstawowe. Są to przede wszystkim wartości ludzkie, tzn. przysługujące tylko ludziom a nie rzeczom. Natomiast peryferyjnie umiejscowione są te wartości, które są pochodne w stosunku do wartości podstawowych. Dziś, zgodnie z duchem nastawienia anty-fundamentalistycznego w kulturze, przyjmuje się subiektywizm w sprawie ontycznego statusu wartości. Wartości istnieją subiektywnie, tzn. źródłem ich istnienia jest sam podmiot poznający, który w akcie poznania niejako uposaża przedmiot, ustanawia wartość poznawanego przedmiotu. Według subiektywizmu nie istnieją też wartości powszechnie ważne i obowiązujące każdego człowieka, niezależnie od miejsca, czasu i okoliczności<sup>10</sup>.

Przyjmowany dziś subiektywizm wartości łączy się najczęściej ze stanowiskami relatywizmu, pluralizmu i instrumentalizmu aksjologicznego. Nie wydaje się jednak, że współczesną kulturę społeczeństw otwartych charakteryzuje nihilizm wartości. Warto odnieść się na przykład do zbioru wartości podstawowych deklarowanych w Projekcie Traktatu Konstytucyjnego dla Europy. W aksjologii Traktatu wyróżnia się: 1) źródła wspólnych wartości (dziedzictwo kulturowe, religijne, humanistyczne), 2) zbiór wartości podstawowych (ludzka godność, wolność, demokracja, rządy prawa, prawa człowieka, pluralizm, tolerancja, sprawiedliwość, solidarność i niedyskryminacja) oraz 3) wartość centralną, którą jest godność człowieka<sup>11</sup>.

W społeczeństwie otwartym pojęcie godności człowieka nie jest związane z określoną koncepcją filozofii. Istnieje natomiast jej pewne wspólne kulturowe rozumienie, choć mocno podkreśla się także różne sposoby uzasadniania godności człowieka. Jedni, co zresztą znalazło swój wyraz w Projekcie Traktatu Konstytucyjnego Unii Europejskiej, wywodzą

---

<sup>8</sup> Por. S. Kowalczyk, *Człowiek–społeczność–wartość*, Lublin 1995, s. 188–196.

<sup>9</sup> Por. Z. Bauman, *Globalizacja*, Warszawa 2000, s. 67–92.

<sup>10</sup> Zob. R. Rorty, *Przygodność, ironia, solidarność*, Warszawa 1996, s. 74.

<sup>11</sup> Por. S. Hambura, M. Muszyński, *Karta Praw Podstawowych z komentarzem*, Bielsko-Biała, s. 7–12 i 38–39; J. Krukowski, *Religia i wolność religijna w prawie Unii Europejskiej*, [w:] Tenże (red.), *Religia i wolność religijna w Unii Europejskiej*, Lublin 2003, s. 217–229.

podstawowe wartości, m. in. godność człowieka, z tradycji humanizmu europejskiego, inni zaś z dziedzictwa religijnego, akcentując przekonanie, iż ostateczną podstawą wartości (godności) człowieka jest stwórcze działanie Boga.

W znaczeniu ontologicznym godność oznacza pewną szczególną wewnętrzną konstytucję człowieka, dzięki której istnieje on jako autonomiczna całość (osoba) dysponująca sobą, samostanowiąca o sobie poprzez akty woli i rozumu. Ta ontyczna struktura człowieka sprawia, iż należy on do siebie, dysponuje sobą i nie jest elementem czegoś – przyrody, grupy społecznej, państwa. Człowiek jest wartością samą w sobie. Ponadto jest to wartość przyrodzona, w więc istotnie związana z faktem bycia człowiekiem. Nikt nie może człowieka pozbawić tej wartości, żadna społeczność, czy organy władzy państwowej. Nawet sam człowiek nie może się jej wyzbyć w skutek własnych działań bądź okoliczności.

Od strony normatywnej godność człowieka należy do podstawowych zasad prawa. Wskazuje ona, iż każdy człowiek jest nosicielem (podmiotem) pewnych podstawowych uprawnień i obowiązków. Wszystkie inne istoty i rzeczy mogą być jedynie przedmiotami prawa. Przede wszystkim godność jako cecha normatywna człowieka jest uzasadnieniem zasady „równości wobec prawa”. Ludzie pomimo naturalnej nierówności mogą posiadać ten sam status prawny<sup>12</sup>.

Na drugim miejscu wśród wartości podstawowych społeczeństwa otwartego znajduje się wolność człowieka. Dzisiaj w wysoko rozwiniętych społeczeństwach zachodnich dominuje liberalna koncepcja wolności. Z jednej strony wolność jest istotną cechą bytu ludzkiego. Człowiek działając spontanicznie odkrywa własną wolność, własne „możę, nie muszę, chcę” działać. Wolność w istotny sposób określa ludzki sposób istnienia i odróżnia go od wszelkich innych faktów, zdarzeń i procesów w świecie. Wyakcentowanie przez nurt filozofii liberalnej faktu ludzkiej wolności miało i ma nadal doniosłe znaczenie społeczno-polityczne, a także gospodarcze. Należy podkreślić, że ignorowanie faktu wolności prowadzi do różnego rodzaju patologii<sup>13</sup>.

Z drugiej strony, co warto mocno podkreślić, koncepcja wolności współczesnego społeczeństwa otwartego dysponuje *apriori* pewnym modelem wolności absolutnej, co rzutuje na sposób rozumienia wolności życia gospodarczego. Liberalna idea wolności rodzi więc może pewne pytania i trudności. Przypomnijmy tylko, że w ujęciu filozofii liberalnej „człowiek jest wolnością”. Powstaje pytanie: czy człowiek jest tylko wolnością?

### 3. Idea gospodarki rynkowej

Istotnym elementem społeczeństwa otwartego jest system gospodarki rynkowej. Trudno podać precyzyjne znaczenie terminu „gospodarka rynkowa”. Termin ten, podobnie zresztą jak wiele innych, często używanych terminów, jest wieloznaczny. Można jedynie wskazać na niektóre podstawowe czynniki gospodarki rynkowej. Są to: wolność działalności gospodarczej, prymat własności prywatnej przed własnością państwową, prymat „mechanizmów rynkowych” przed centralnym sterowaniem państwa. Nieco klarowniej można ująć znaczenie terminu gospodarka rynkowa strony od negatywnej. Termin ten określa

---

<sup>12</sup> Zob. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa 1999, s. 85–98.

<sup>13</sup> Zob. S. Kowalczyk, *op.cit.*, s. 101–110.

przede wszystkim taką formę ustroju gospodarczego, który neguje politykę państwowego interwencjonizmu<sup>14</sup>.

Idea gospodarki rynkowej mieści się więc dobrze w koncepcji społeczeństwa otwartego w rozumieniu K. Poppera, który również definiował go negatywnie, przez opozycję w stosunku do kolektywizmu i gospodarki sterowanej centralnie. Gospodarka rynkowa mieści się także dobrze we współczesnym typie kultury, która głosi hasła wolności jednostki, pluralizmu postaw, poglądów, i wszystko traktuje jako wytwór wolnej gry różnych interesów. Co więcej, w społeczeństwie otwartym sama kultura została urynkowiona.

Generalnie założenie gospodarki liberalnej można ująć następująco: należy zdać się na mechanizmy rynku i wolną inicjatywę indywidualnych podmiotów, gdyż niemożliwą jest próba centralnego sterowania gospodarką wielkich społeczeństw.

Warto poddać to założenie liberalizmu gospodarczego bardziej wnikliwej analizie filozoficznej. Wydaje się, iż najmocniejsze założenia teoretyczne związane są z pojmowaniem pewnej natury mechanizmów rynku. Otóż, upraszczając nieco liberalizm gospodarczy traktuje mechanizmy rynku jako całkowicie autonomiczny i naturalny czynnik samoregulacji i ładu na rynku. Mechanizm ten, jak głoszą zwolennicy wolnego rynku, samorzutnie powoduje, że z licznych i skomplikowanych relacji społeczno-gospodarczych, obserwowanych jako chaos, tworzy na wyższym poziomie ład i harmonię.

W dziejach filozofii idea ładu wyłaniającego się z chaosu i wolnej gry naturalnych przeciwieństw nie jest wcale nowa. Już Heraklit z Efezu jako pierwszy wyjaśnił wyłanianie się ładu z chaosu. Według Heraklita przeciwstawne czynniki natury łączą się i uzupełniają dzięki zasadzie rozumności wszechświata. Dzięki temu istnieje w świecie piękno i harmonia. Owszem zróżnicowanie i zmienność rzeczy w świecie istnieje, ale tylko na poziomie poznania zmysłowego. Tymczasem na poziomie poznania rozumowego umysł człowieka może odkryć odwieczny porządek (*logos*) wszechświata.

W nowożytności ideę mechanizmu naturalnego ładu gospodarczego rozpowszechnił A. Smith (1723–1790), brytyjski ekonomista, przedstawiciel szkockiego Oświecenia, zwolennik liberalizmu gospodarczego. W gospodarce opartej na zasadzie wolnego rynku, podobnie jak w świecie przyrody, ład wyłania się z samorzutnie z chaosu, z licznych i spontanicznych relacji wielu różnych czynników. Istniejące w życiu gospodarczym przeciwieństwa są ostatecznie czymś korzystnym, gdyż całością rządzi „niewidzialna ręka rynku”, która samorzutnie wprowadza ład i harmonię.

Współcześnie tezę o „wyższości porządku spontanicznego” nad porządkiem zadekretowanym propagował szczególnie mocno Friedrich von Hayek. Wolny rynek – według Hayeka – należy do podstawowych instytucji społecznych, takich jak rodzina, własność, posiadanie, dziedziczenie. Instytucje te są naturalnymi wytworami ładu społecznego. Wolny rynek jest istotnym elementem tego ładu, a nie rodzajem przyzwolenia (koncesji) ze strony państwa, czy społeczeństwa, ze względu na wyższość interesu wspólnego. Mechanizmy rynkowe są autonomiczne co do swojej natury, rządzą się własnymi, wewnętrznymi prawami. Natomiast organy władzy państwowej są czynnikiem zewnętrznym w stosunku do autonomicznych mechanizmów rynku<sup>15</sup>.

---

<sup>14</sup> Zob. S. Fundowicz, *Między wolnością a samowolą. Prawne ograniczenia wolności gospodarczej*, [w:] T. Barankiewicz, R. Biskup (red.), *Etyka w działalności gospodarczej*, Radom 2003, s. 66; J. Jabłońska-Bonca, *Podstawy prawa dla ekonomistów*, Warszawa 2000, s. 57–59.

<sup>15</sup> G. Sorman, *op.cit.*, s. 251.

W jednym z ostatnich wywiadów Hayek stwierdza: *Socjalizm jest przede wszystkim nostalgią za społeczeństwem archaicznym, za plemienną solidarnością. Wyższość liberalizmu nad socjalizmem nie jest kwestią wrażliwości czy osobistego wyboru, jest ona stwierdzona obiektywnie: potwierdzona przez całe dzieje ludzkości. Tam, gdzie indywidualna inicjatywa jest wolna, postęp gospodarczy, społeczny, kulturowy i polityczny jest zawsze znaczniejszy w stosunku do rezultatów, uzyskiwanych w społeczeństwach planowanych i scentralizowanych*<sup>16</sup>. W przytoczonym fragmencie Hayek mocno podkreśla obiektywność głoszonej tezy, ponieważ wyższość ładu spontanicznego można uzasadnić przy pomocy metody historyczno-porównawczej. W społeczeństwach wolnych jednostki są bardziej kreatywne i lepiej im się powodzi niż w społeczeństwie planowym.

Warto podkreślić, że tezę Hayeka o wyższości ładu spontanicznego można doprecyzować w ramach nauk przyrodniczych, które także operują dziś modelem ładu spontanicznego. Model ten wyjaśnia sposób wyłaniania się tzw. systemowych cech wyższego porządku, nazywanych też cechami emergentnymi.

Pojęcie emergencji (od łac. *emergere* – wynurzać się, wyłaniać się) wprowadził do filozofii i wstępnie określił, choć dość nieprecyzyjnie, G.H. Lewes w książce *Problem of Life and Mind* (1875). Emergentyzm jako stanowisko filozoficzne ukształtował się w trzeciej dekadzie XX w. Odnajdujemy go w poglądach S. Alexandra, C.L. Morgana i C.D. Broada. Ten ostatni podał określenie emergencji, która stała się podstawą dla późniejszych koncepcji własności emergentnych w teoriach C.G. Hempla, P. Oppenheima<sup>17</sup>.

G.H. Lewes powołując się na J.S. Milla analizę związków przyczynowych, z VI rozdziału III książki *Systemu logiki*, wprowadził odróżnienie skutku jako prostego (sumarycznego) rezultatu działania przyczyn od tzw. skutków „emergentnych”, kiedy rezultat nie jest prostą mechaniczną wypadkową kilku działających przyczyn. Emergencja w jej pierwotnym sensie – Lewesa i Milla – łączy się ściśle z pojęciem „nieprzewidywalności” skutków. Powiedzmy, że posiadamy pewien system S, złożony z elementów: a, b, c, itd. Na przykład system S jest kamieniem, a jego elementami określone molekuly. Kamień ten waży 10 kilogramów, ma określoną masywność i kształt. Są to cechy emergentne tego kamienia jako systemu molekul w odróżnieniu od cech elementów składowych. Innym, często przytaczanym przykładem jest woda, która posiada znane z codziennego doświadczenia własności, takie jak: ciekłość, przezroczystość, stałość, itp. Tego typu własności nie posiadają pojedyncze molekuly H<sub>2</sub>O. Dopiero ich nagromadzenie i przyczynowe zależności dają efekt pojawienia się nowych własności systemowych<sup>18</sup>.

Własności systemowe można nazwać „emergentnymi”, ponieważ są to własności nowe w stosunku do własności elementów składowych. Są one wynikiem relacji dużej liczby elementów, już to na mocy układu elementów składowych w stosunku do siebie, już to na mocy przyczynowego ich oddziaływania. Różne systemy posiadają zatem określone własności przysługujące elementom składowym, ale posiadają one także takie własności, które ukonstytuowane zostały na mocy zintegrowania elementów składowych w jedną całość (system). Całość taka nie istnieje już jako prosta suma elementów składowych, lecz pomiędzy częściami dochodzi do wzajemnych dynamicznych i zwrotnych relacji. Analizowane pojęcie emergentnych własności systemu można wykorzystać do precyzacji istoty liberalnej argumentacji na rzecz autonomii mechanizmów wolnego rynku.

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 252.

<sup>17</sup> Zob. W. Strawński, *Jedność nauki, redukcja, emergencja*, Warszawa 1997, s. 171–194.

<sup>18</sup> Por. J. Searle, *The Rediscovery of the Mind*, MIT Press, Cambridge 1992, s. 111.

Przyjmijmy, że w każdym systemie gospodarczym można wyróżnić dwa poziomy zdarzeń – zdarzenia porządku niższego i zdarzenia porządku wyższego (emergentnego). Pierwszy poziom, nazwijmy go poziomem *mikro*, składa się z licznych, jednostkowych i konkretnych układów pomiędzy wolnymi graczami na rynku gospodarczym. Na tym poziomie zachowania pojedynczego uczestnika gry są nieprzewidywalne, ponieważ panuje tu swoboda zachowań. Podejmowanie umów handlowych bądź rezygnacja są jednak do pewnego stopnia procesami statystycznymi. Drugi poziom, nazwijmy go odpowiednio poziomem *makro*, to emergentne w stosunku do poziomu *mikro* rezultaty w postaci wzrostu gospodarczego, niskiego poziomu bezrobocia itp. Pomiędzy jednym i drugim poziomem istnieje specyficzna relacja przyczynowego oddziaływania. W modelu tym możemy wyróżnić przyczynowanie: *makro-makro*, *makro-mikro*, *mikro-makro* i *mikro-mikro*. Realne procesy gospodarcze realizowane są na poziomie *mikro-mikro*. Jednak ich efekt, który z chaosu swobodnych interakcji na rynku wyłania ład na wyższym poziomie, nie jest prostą sumą konkretnych, jednostkowych działań. Wzrost gospodarczy ma charakter cechy emergentnej systemu gospodarczego. Jest więc rzeczą niemożliwą, w każdym razie przekraczającą nasze możliwości analityczne, aby sterować gospodarką wertykalnie, ingerując *in concreto* w treść umów na rynku, sterując czynnikami produkcji i konsumpcji. Nie da się z poziomu elementarnego w sposób prosty wywieść (wydedukować, obliczyć, przewidzieć) skutków systemowych, ani nie da się też jednoznacznie przewidzieć w jaki sposób działania przyczyn poziomu *makro* zrealizowane zostaną na poziomie *mikro*. Efekty dynamicznych procesów gospodarczych znamy jedynie *ex post*.

Zauważmy tu dwie kwestie ważne dla dalszych rozważań. Pierwsza to przyczynowe niezdeteminowanie systemu gospodarczego jako pewnej całości składającej się z dużej liczby elementów. Druga to fakt, że każdy system, a więc i system gospodarczy, posiada własne wewnętrzne czynniki, niezależne bądź względnie niezależne w stosunku do tego co zewnętrzne. Wobec tego – powiedzą liberałowie – idea pełnej kontroli systemu gospodarczego zakłada do pewnego stopnia absurd.

#### 4. Funkcja i zakres ingerencji prawa w gospodarce rynkowej

Ostatnia płaszczyzna rozważań to odpowiedź na pytanie o funkcję i zakres ingerencji prawa w autonomiczne, jak głosi doktryna liberalna, mechanizmy gospodarki rynkowej. Teoretycy prawa najczęściej wymieniają następujące funkcje prawa wobec społecznie ważnych wartości: funkcja kierownicza, ochronna, kontrolna, represyjna, prewencyjna, rozstrzygania kolizji interesów, partycypacyjna, wychowawcza i resocjalizacyjna<sup>19</sup>. Przyjmowany katalog funkcji oraz uznanie określonej funkcji za naczelną zależy od przyjmowanego systemu politycznego oraz doktryny gospodarczej.

Dziś zwolennicy tzw. czystej, a więc radykalnej, teorii wolnego rynku (np. F. von Hayek, M. Friedman, I. Berlin) twierdzą, że liberalizm gospodarczy już odgrywa i będzie odgrywał coraz większą rolę w życiu tzw. wielkich społeczeństw<sup>20</sup>. Warto odnieść się do tej liberalnej propozycji określenia relacji prawa w stosunku do gospodarki.

---

<sup>19</sup> Zob. A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, wyd. 2, Lublin 2001, s. 205–208; J. Jabłońska-Bonca, *Podstawy prawa dla ekonomistów*, Warszawa 2000, s. 54.

<sup>20</sup> S. Kowalczyk, *Filozofia wolności*, Lublin 1999, s. 225–230.



Zasadniczo myśl liberalna, charakterystyczna dla społeczeństwa otwartego, jest programowo negatywnie nastawiona do wszelkich przejawów jurydyzycji życia społeczno-gospodarczego. Liberalizm przypisuje szczególną wartość mechanizmowi swobody zawierania umów kupna i sprzedaży w jego czystej postaci. Interwencje administracyjne i ekonomiczne traktuje się podejrzliwie jako ingerencję w istotę życia gospodarczego. Z takich założeń wyprowadza się rozumienie funkcji oraz zakresu ingerencji prawa na wolnym rynku.

Nie ulega wątpliwości, iż doktryna liberalna słusznie podkreśla znaczenie faktu ludzkiej wolności. Człowiek spełnia się poprzez akty wolnego wyboru. Ingerencja w tę sferę grozi odebraniem człowiekowi poczucia odpowiedzialności. Dziś w społeczeństwie otwartym istnieje powszechna zgoda, że ani prawo, ani społeczeństwo nie mogą naruszyć przyrodzonej godności człowieka. W analogiczny sposób możemy odnieść się do problemu wolności gospodarczej. Swoboda na rynku jest ściśle związana ze spontanicznym charakterem nawiązywania kontaktów gospodarczych. Do wymiany dóbr dochodzi każdorazowo ze względu na istnienie realnej potrzeby jednej strony i możliwości jej zaspokojenia przez drugą stronę, przy uzyskaniu obustronnej korzyści. Wartości gospodarcze aktualizują się poprzez swobodne akty kupna i sprzedaży. Stąd pewne formy ingerencji prawa na wolnym rynku mogą grozić jego deformacją.

Jednak teza o gospodarce opartej na czystych mechanizmach rynku może budzić wątpliwości teoretyczne. Po pierwsze, postawić można zarzut redukcjonizmu ontologicznego<sup>21</sup>. Zwolennicy liberalizmu chcąc wyjaśnić istotę zjawisk i procesów gospodarczych redukują cały system gospodarczy do jego elementów. Założenie redukcjonizmu ontologicznego prowadzi do przyjęcia uproszczonego obrazu procesów gospodarczych. Po drugie, teza o mechanizmach rynku okazuje się jeszcze bardziej trudna do utrzymania w tzw. czystej postaci, jeżeli odniesiemy ją do szerszego kontekstu doktryny liberalizmu. Przypomnijmy, liberalizm gospodarczy zakorzeniony jest w filozofii społecznego indywidualizmu i etyce utylitaryzmu. Teoretycznym punktem wyjścia filozofii liberalizmu jest twierdzenie, iż dla człowieka najważniejszą wartością jest jego indywidualna wolność i osobiste szczęście.

Wobec tych wątpliwości wydaje się, że odpowiedź na pytanie o zakres ingerencji prawa na wolnym rynku wymaga szerszej niż liberalna koncepcji wolności, a szczególnie szerszego ujęcia wolności gospodarczej. Współcześnie na ogół łączy się gospodarkę rynkową z elementami ingerencji państwa. Także współczesny neoliberalizm przyjmuje o wiele bardziej skomplikowaną postać niż liberalizm klasyczny, choć zasadnicze tezy na temat wolności gospodarczej pozostają niezmienione. Współczesny neoliberalizm podkreśla wartość współpracy produkcyjnej, wartość istnienia różnych form życia zbiorowego, rodziny, różnych kręgów wspólnot i przyjaciół.

Możemy przyjąć, że model relacji pomiędzy prawem a gospodarką w społeczeństwie otwartym jest dziś ujmowany bardziej integralnie. Z naszych rozważań wynika, iż procesy gospodarcze na poziomie *mikro-mikro* stanowią bez wątpienia podstawę życia gospodarczego. Są więc zawsze dla prawa ważnym faktorem o charakterze materialnym. Wartości gospodarcze, a szczególnie analizowana tu wolność gospodarcza, stanowią pewien przedprawni i społecznie uzgodniony system wartości, które w ścisłym powiązaniu z życiem społecznym i kulturą mają istotny wpływ na treści norm prawnych. Prawo stanowione i stosowane musi uszanować ten autonomiczny byt wartości. Z tak ujętej relacji wartości

---

<sup>21</sup> Redukcjonizm jest tu rozumiany jako stanowisko, według którego pewne zjawiska i procesy złożone dadzą się sprowadzić do zjawisk i procesów bardziej podstawowych. Por. T.E. Horgan, *Reduction*, [w:] J. Kim, E. Sosa (eds.), *A Companion to Metaphysics*, Oxford 1995, s. 438.

gospodarczych do prawa wynika ważny postulat – wartości gospodarcze są miarą słuszności prawa. W konsekwencji oznacza to, że wartości gospodarcze są wyznacznikiem prawa sprawiedliwego. Jeżeli w konkretnych przypadkach rozstrzygnięcie prawne jest niezadowolające bądź krzywdzące podmiot gospodarczy, to odwołując się do pojęcia słuszności prawa należy dokonać jego korektury i uzupełnienia.

Pozostaje jeszcze odpowiedź na pytanie o relację prawa w stosunku do wartości gospodarczych. Jak wykazaliśmy, analizując model systemu gospodarczego, jest rzeczą do pewnego stopnia niemożliwą, aby skutecznie sterować całą gospodarką w sposób wertykalny. Dlatego prawo w stosunku do wartości gospodarczych pozostaje jedynie formalnym gwarantem ich realizacji. Jest rzeczą oczywistą, że system wartości gospodarczych, choć autonomiczny, nie jest sam w sobie gwarantem ich poszanowania i utrwalania w życiu społecznym. Prawo świadczy tu skuteczną pomoc pełniąc głównie funkcję ochronną oraz funkcję rozstrzygania konfliktów. Prawo gwarantuje wolność gospodarczą oraz wyznacza ramowe warunki tej wolności. Dostarcza więc ważnych wymogów formalnych i proceduralnych.

## The Economic Values and Law in the Open Society

### Summary

The article consists of four parts. The part I is an introduction to the main elements of the current debate about social changes after World War II and the present-day situation so called postmodern. Part II presents axiological aspects of the open society, which is founded on the values of respect for human dignity, liberty, democracy and the rule of law. The next part describes the idea of the liberal economy. I argue, economy is accomplished by a lot of interactions between the elements of the free market at the *micro* level, but *macro* level of economy can not be deduced from the sheer structure of the *micro* level. Finally in the last part, I try to explain how law and economic values relate to each other, and how they fit into our contemporary idea of the open society.

**Key words:** *economic values, law, open society.*